Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok I. Zakopane, sobota, 28 września 1929 r. Nr. 27.

ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 40 groszy | Z LISTĄ GOŚCI | Prenumerata roczna 16 zł

Propaganda turystyczna w rękach Rządu.

Drukujemy poniżej „Zasady organizacyjne związków propagandy turystycznej“, jako memorjał wystosowany przez Ministerstwo Robót Publicznych, któremu podlega turystyka. do naszych władz, a więc tak do Zarządu Uzdrowiska, jak i Zarządu miasta, w sprawie zorganizowania na terenie Zakopanego — Syndykatu inicjatywy — względnie Związku Propagandy Turystycznej.

W memorjale tym dwa razy wymienione jest Zakopane. Raz w ustępie, mówiącym o istnieniu już na obszarze Polski tego rodzaju instytucji, przyczem wymieniono Zakopane jako miejscowość organizującą się dopiero pod tym względem — a drugi w ustępie, gdzie mowa o centrach turystyki w Polsce, równając Zakopane pod względem jego wartości turystycznych z Krakowem, Poznaniem, Warszawą, Lwowem, Wilnem i Gdynią.

Fakt zwrócenia się Rządu do naszych władz samorządowych w tej sprawie i sam fakt powstania zamiaru ujęcia propagandy turystyki w pewne ścisłe i określone ramy, napełnia nasze serca otuchą i wiarą, że będzie lepiej. Zrozumiano nareszcie, czem dla Polski i jej gospodarczego rozwoju są uzdrowiska i miejscowości o wartościach turystycznych. Może z tą chwilą zmieni się także wogóle stosunek władz do naszych poczynań i zamierzeń — może nareszcie uzdrowiska nasze, a z niemi i Zakopane, doznają innej i życzliwszej opieki od Rządu.

Nas, którzy staliśmy u kolebki Związku Przyjaciół Zakopanego, który nie jest niczem innem, jak właśnie Syndykatem Inicjatywy, jak właśnie Związkiem Propagandy Turystycznej, ogarnia duma, że zanim reskrypt tegoż Ministerstwa ukazał się — Związek nasz już zdołał się zorganizować i zacząć swą działalność identyczną do zadań Związków Propagandy Turystycznej i ich ramowych statutów. Fakt ujęcia inicjatywy w kierunku tworzenia Syndykatów Inicjatywy przez Rząd umacnia równocześnie i nasze stanowisko, gdyż daje nam ważny atut do ręki, jakim jest opieka Rządu i jego poparcie.

Być może, że ze względu na oficjalny, czy półoficjalny charakter Związków Propagandy Turystycznej, nastąpić będzie musiała reorganizacja naszego Związku Przyjaciół Zakopanego i zmiana częściowa statutu — nie zmieni to jednak zasadniczo niczego, gdyż po 1-sze statuty, o ile chodzi o cele, są zupełnie identyczne, a po 2-gie już sam memorjał Ministerstwa Robót Publicznych przewiduje w końcowym ustępie, że „szczegółowe postanowienia tego statutu ramowego mogą w poszczególnych miejscowościach i okolicach podlegać pewnym modyfikacjom, stosownie do uchwał Komitetów Organizacyjnych względnie Zarządów. Modyfikacje te mogą w szczególności dotyczyć zadań związku, opłat członkowskich, składu Zarządu i Walnych Zgromadzeń i t. p.“

Zakończenie to wskazuje na to, że ostatecznie Związek Przyjaciół Zakopanego mógłby nawet zadowolnić się swoim dotychczasowym statutem i zasadami organizacyjnemi, gdyż tak mało one odbiegają od ramowego statutu opracowanego przez Ministerstwo — nie będzie on się jednak upierał przy tem, głównie dlatego, aby przez różnice w zasadach organizacyjnych, nie utrudniać pracy zbiorowej i oficjalnej, zmierzającej do ujednostajnienia metod działalności, w ciele zbiorowem, jakiem w przyszłości będzie Związek Związków Propagandy Turystycznej na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasady organizacyjne Związków propagandy turystycznej.

(Syndicat d'Initiative — Fremdenverkehrsverband — Association of Foreign Traffic).

Wśród organizacyj turystycznych odróżnia się dwa rodzaje: a) organizacje turystów czynnych (Touring Kluby, Zw. Turystyczne i t. p.), grupujące osoby, które same uprawiają turystykę i obracające fundusze, powstałe z ich wkładek, na urządzenia, które turystykę tę mają ułatwiać (Tourisme active),

b) organizacje turystyki biernej, t. j. osób i instytucyj, które same turystyki nie uprawiają, ale które z turystyki uprawianej przez innych ciągną zyski finansowe (Tourisme passive).

Te drugie są to „Syndicat d'Initiative“ (Związki Propagandy Turystycznej), która to nazwa utarła się na terenie międzynarodowym.

Na odbywających się od 1925 r. corocznie międzynarodowych kongresach urzędów propagandy turystycznej wyrażono już kilkakrotnie życzenie, aby organizacje propagandy turystycznej nosiły wyraźnie tę nazwę w języku krajowym (nie zaś nazwy towarzystw turystycznych) i aby w tłumaczeniu na języki obce używały nazw technicznych, powszechnie przyjętych, a zatem w języku francuskim nazywały się „Syndicat d'Initiative“, w języku niemieckim „Fremdenverkehrsverband“, w angielskim „Association of Foreign Traffic“.

Związki propagandy turystycznej są wszędzie organizacjami na pół oficjalnemi, opartemi przeważnie o samorządy, a to albo miejskie, albo powiatowe, krajowe względnie dyrekcje zakładów kąpielowych. O ile oparte są one wyłącznie o fundusze, dostarczone przez odnośny samorząd, noszą charakter biura informacyjnego, względnie propagandowego danego miasta, powiatu lub zakładu kąpielowego. O ile dopuszczone są do nich również inne osoby, instytucje i stowarzyszenia, zainteresowane finansowo w zwiedzaniu danego miasta, zakładu kąpielowego lub powiatu przez cudzoziemców, przybierają one formę stowarzyszenia.

Szereg tego rodzaju stowarzyszeń propagandy turystycznej jednoczy się i tworzy związki, obejmujące całe państwo. Takiemi jest w szczególności „Union d'Initiative“ we Francji oraz „Ustredi zemskych cizineckych svazu“ (Centrala Krajowych Związków Propagandy Turystycznej) w republice czeskosłowackiej, gdzie do tej centrali należy siedm związków.

W Polsce kwestja założenia tego rodzaju centrali stanie się aktualną dopiero w chwili, gdy powstanie kilka związków propagandy turystycznej, gdyż narazie istnieją one dopiero w Krakowie i Poznaniu, a w stanie organizacji znajdują się w Warszawie, Gdyni i Zakopanem.

W skład Związku Propagandy Turystycznej powinny wejść samorządy wojewódzkie powiatowe i miejskie tych miast, które są zainteresowane ekonomicznie rozwojem ruchu turystycznego, instytucje, przedsiębiorstwa i osoby, również tym ruchem zainteresowane ekonomicznie. Takiemi są w szczególności: większe hotele, restauracje, pensjonaty i kawiarnie, dyrekcje zakładów kąpielowych względnie urzędy gminne we wsiach, rozwijających się jako letniska względnie jako stacje klimatyczne, biura podróży, przedsiębiorstwa przewozowe (żegluga, lotnictwo, autobusy, dorożki automobilowe), izby handlowo-przemysłowe,

dyrekcje muzeów, teatrów, kabaretów, kinematografów i t. p.

Działalność związków winna iść w dwóch kierunkach:

a) poczynienie wszelkich udogodnień dla zwiedzających daną miejscowość względnie okolicę, w szczególności zaś dla turystów zagranicznych,

b) propaganda zwiedzania danej miejscowości względnie okolicy w kraju i zagranicą.

Ponieważ Związek może rozwinąć owocną działalność tylko w razie posiadania znaczniejszych funduszów, jest rzeczą niezbędną, aby władze, instytucje i osoby, które przystąpią do niego w charakterze członków zwyczajnych, posiadających prawo wyboru i wybieralności do Zarządu, opłacały wyższą składkę roczną, przypuszczalnie w wysokości od 200 do 500 zł rocznie, stosownie do zamożności danej miejscowości względnie okolicy, oraz wysokości sumy, jaka powinna być zebraną dla jej propagandy turystycznej. Przedsiębiorstwa względnie osoby, interesujące się wprawdzie sprawami propagandy turystycznej, a nie chcące uiszczać tak wysokiej składki członkowskiej, mogą przystąpić do Związku w charakterze członków wspierających ze składką od 30 do 50 zł rocznie, stosownie do uznania organizatorów, w którym to jednakże charakterze nie będą mieli prawa do czynnego udziału w Walnem Zgromadzeniu, wyboru i wybieralności.

Główną podstawą finansową Związku powinny być fundusze, dostarczone przez zainteresowane samorządy powiatowe i miejskie, oraz przemysł turystyczny, należący do Związku w charakterze członków zwyczajnych. Uwzględnić bowiem należy, że propaganda turystyczna leży w interesie ekonomicznym danego powiatu i przemysłu turystycznego. Subwencje samorządu powiatowego i miejskiego mogą mieć albo charakter pewnego ryczałtu w określonej zgóry wysokości, albo też przekazania Związkowi pewnego działu dochodów gminnych. Takim działem może być w szczególności w letniskach, mających prawo do poboru taksy klimatycznej, część dochodów z tych taks, zaś w miastach, pobierających podatek od hotelów, ta część dochodów z tego podatku, która jest pobieraną od cudzoziemców, jak ma n. p. miejsce w Budapeszcie. Procent ten można obliczyć na podstawie zestawienia procentu cudzoziemców w stosunku do ogółu gości, bawiących w hotelach. Naturalne samorządy miejskie i powiatowe w razie udzielenia Związkom wyższych subwencyj muszą sobie zastrzec odpowiedni wpływ na jego Zarząd i działalność.

Subwencje państwowe mogą w budżecie Związku propagandy turystycznej o charakterze lokalnym lub regjonalnym odegrać tylko rolę subsydjarną z tego względu, że niewielkie fundusze, jakiemi dysponuje państwo na cele propagandy turystycznej, muszą być w pierwszym rzędzie obracane na propagandę turystyczną Polski jako całości, a na dalszym planie musi pozostać propaganda poszczególnych miejscowości względnie okolic. W dziedzinie tej w niektórych państwach zagranicznych przyjęty jest system określenia procentowej wysokości udziału państwa w subsydjowaniu lokalnych związków propagandy turystycznej, i tak n. p. subwencje rządowe wynoszą 25% tego, co złożyły samorządy miejscowe i miejscowy przemysł turystyczny. O ile bowiem te samorządy i miejscowy przemysł turystyczny nie interesują się ekonomicznie sprawą propagandy turystycznej i nie popierają jej finansowo, państwo nie ma powodów do prowadzenia dla tych przedsiębiorstw działalności propagandowej o charakterze anonsowym z funduszów albo wyłącznie, albo też chociażby tylko przeważnie państwowych.

Powstawanie związków propagandy turystycznej wskazane jest tylko w takich miejscowościach i w takich okolicach, które posiadają już obecnie względnie posiadać mogą w przyszłości większy ruch turystyczny, w szczególności zaś ruch turystów zagranicznych i w których stworzenie tego rodzaju instytucji jest życiową koniecznością. Na zebraniu Związku Polskich Towarzystw Turystycznych za takie miejscowości uznano przedewszystkiem (poza Krakowem i Poznaniem, gdzie tego rodzaju organizacje już istnieją, chociaż pod niezupełnie odpowiedniemi nazwami) Warszawę, Lwów, Wilno, Zakopane i Gdynię, na dalszym planie pozostają letniska w dolinie Prutu, Zagłębie Węglowe Śląskie, letniska w Beskidach Śląskich i w Beskidach Zachodnich, woj. pomorskie, większe zakłady kąpielowe i t. d.

Związki propagandy turystycznej za najpilniejsze swe zadanie powinny uważać zakładanie miejscowych biur informacyjnych, unormowanie stosunku miejscowej ludności w szczególności zaś przemysłu turystycznego do przejezdnych celem uchronienia ich przed wyzyskiem, wydawnictwa propagandowe w języku polskim i w językach obcych, udogodnienia dla turystów na miejscu itp.

W załączeniu przedkłada się projekt statutu ramowego związków propagandy turystycznej w Polsce, zaznaczając, że projekt ten opracowany jest na zasadzie statutów związków zagranicznych i w uwzględnieniu nazw, powszechnie przyjętych zagranicą.

Szczegółowe postanowienia tego statutu ramowego mogą w poszczególnych miejscowościach i okolicach podlec pewnym modyfikacjom stosownie do uchwał Komitetów Organizacyjnych względnie Zarządów. Modyfikacje te mogą w szczególności dotyczyć zadań związku, opłat członkowskich, składu Zarządu i Walnych Zgromadzeń i t. p.

W obronie uzdrowisk krajowych*).

Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie zwrócił się niedawno do p. dr. Eugenjusza Piestrzyńskiego, dyrektora departamentu Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z pismem, za które się należy Związkowi uznanie i wdzięczność od wszystkich przyjaciół naszych uzdrowisk.

List ów brzmi następująco:

„Uważamy za swój obowiązek zwrócić się do JWPana Dyrektora w sprawie spędzania przez członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej odpoczynków wakacyjnych w uzdrowiskach pozakrajowych.

Parokrotnie już w latach poprzednich mieliśmy zaszczyt zwracać uwagę na bardzo korzystne pod względem propagandowym przebywanie członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej w uzdrowiskach krajowych, a nawet pozwalaliśmy występować z propozycjami, by Panowie Ministrowie zechcieli bodaj przez krótkie okresy swego wywczasu wakacyjnego przebywać w różnych, a nie tylko w jednem uzdrowisku w kraju.

Wychodziliśmy z założenia, iż uzdrowiska przedstawiają pierwszorzędną wartość dla państwa w dziedzinie jego polityki ludnościowej, obronnej i gospodarczej, iż świadomość wartości tej istnieje w całej pełni u członków Wysokiego Rządu, którzy też wobec tego będą skłonni udzielać w interesie państwa swej szczególnej osobistej opieki naszym uzdrowiskom.

Wartość pobytu wysoko w hierarchji państwowej postawionych osobistości w uzdrowiskach krajowych nie ulegała w ubiegłych latach najmniejszej wątpliwości. Uzdrowiska dane zyskiwały rozgłos w społeczeństwie oraz z natury rzeczy i samoczynnie niejako przyciągały ku sobie liczne koła wyższej biurokracji państwowej, zamożniejszych warstw społeczeństwa, a wreszcie i całości społeczeństwa.

Ujęcie przez nas sprawy w podany powyżej sposób nie jest dążeniem do cieplarnianego hodowania przemysłu uzdrowiskowego, lecz opiera się na zasadach celowych i uczciwej propagandy, uznanej w całym świecie za jeden z najważniejszych czynników polityki uzdrowiskowej.

Uzdrowiska nasze wymagają szczególniejszej opieki ze strony czynników państwowych, stale bowiem były one zaniedbywane, a nawet wprost niszczone przez dawne rządy zaborcze. Uznaje to w teorji ustawodawstwo uzdrowiskowe polskie, a dążyć tez musimy, by i praktyka naszego życia teorji tej odpowiadała.

Opieka Państwa nad uzdrowiskami jest w roku bieżącym a prawdopodobnie i w roku przyszłym tem niezbędniejszą, iż przesilenie gospodarcze odbija się bardzo ujemnie na zdolności społeczeństwa do wyjazdów odpoczynkowych i leczniczych.

Tymczasem w tym ciężkim gospodarczo okresie społeczeństwo dowiaduje się, że przeważna część Członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, a za nimi i szczyty biurokracji państwowej, uznały za właściwe spędzić swe wywczasy w uzdrowiskach zagranicznych.

Jak już wspomnieliśmy, szczególniejszym interesem i sprawą polityki uzdrowiskowej jest wzmaganie się frekwencji, zależnej w bardzo znacznej mierze od celowej propagandy i dlatego — z ciężkiem coprawda sercem — musimy zwrócić się do JWPana Dyrektora, jako oficjalnego i istotnego Kierownika naszej państwowej polityki uzdrowiskowej z bardzo uprzejmą, a pełną troski prośbą o wznowienie i wzmocnienie przedstawień Pana Prezesa wobec miarodajnych czynników państwowych w tym kierunku idących, by Członkowie Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej zaniechali w obecnym ciężkim okresie gospodarczym wyjazdów odpoczynkowych poza kraj i by zechcieli swe wywczasy wakacyjne spędzać w uzdrowiskach krajowych.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z niedomagań organizacyjnych i gospodarczych naszych uzdrowisk, dalecy też jesteśmy od jakiejkolwiek chęci samowolnego ograniczania swobody wyboru miejsca wypoczynkowego przez Członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, jeden jednak z najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, wymagający silnych uzdrowisk w Państwie zmusza nas, jako organizację łączną wszystkich uzdrowisk polskich, do wystąpienia z obecnem naszem przedstawieniem.

Wiemy, że ograniczenia, które proponujemy, sie ciężkie i trudne, jesteśmy jednak przekonani, że Członkowie Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, ofiarujący z natury rzeczy swe osobiste sprawy, interesy i przyjemności sprawie Państwa, intencje przedstawienia naszego w pełni zrozumieć i uznać za słuszne raczą.

Uwagi i przedstawienia nasze są niewątpliwie spóźnione co do obecnego sezonu, przyznajemy jednak, iż zostaliśmy zaskoczeni wiadomościami o tak licznych wyjazdach Członków Wysokiego Rządu do uzdrowisk zagranicznych, pozostaje ponadto przed nami sezon jesienny, a nadewszystko sezon zimowy i sezony przyszłoroczne, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaną jeszcze pod wpływem ujemnej częściowej konjunktury gospodarczej."

*) Przedruk z „Kurjera Zachodniego".

E. KŁONIECKI.

Jak ci to Jasicek fciał kupić korale...

Dowiedzieli się chłopcy — juhasi od górala, co zeszedł w opłotki, że pod wirchem Hrubego hań — kajsi rosną samusie szarotki — że pod turnią wielgachnom a szczytem (kany mozno jedynie wleźć latem) każdy upłaz wprost jakby okryty jest cudownym a rzadkim tym kwiatem.

To też Jasiek, najstarszy syn gazdy, nic nie mówiąc w osiedlu nikomu, nim świt złoty pogasił wkrąg gwiazdy — już był zdala od swoich, od domu — a gdy słońce dosięgło Tatr szczytu i zawisło nad granią gdzieś nagą, już ci piął się po złomach granitu, wywijając w powietrzu ciupagą — już ci piął się ku śnieżnej tej perci, lecz czem wyżej — tem wolniej, z ostrożna, — wiedząc, iż jest w obliczu wprost śmierci, że krok mylny — a runąć w dół można!...

Jeno w piersiach miał zachwyt i tęcze,
i coś w sercu jakgdyby mu grało:
„Narwiesz, Jaśku, szarotek naręcze, bo hań w górze — aż od nich jest biało, a za wszystkie sprzedane wiązanki (które znajdą na pokup dłoń chętną) kupis piekne korale lo Hanki, a i smatkę na głowę odświętną!...

Hej! a toli sie ciesyć dziewcyna bedzie temu!"...

Coś bije mu w usy, — i czem wyżej, a wyżej się wspina, tem mu jakoś weselej na duszy!...

— — — — — — — — —

Wreszcie stanął na złomie u szczytu i dokoła rozejrzy się bacznie, a spostrzegłszy biel kwiecia — z zachwytu jakci krzyczeć z radości nie zacznie! jak nie huknie w pierś całą:... „O Chryste!"...

aż mu w odzew zajękły wkrąg skały, aż te drobne kwiatuszki gwiaździste z przerażenia a z lęku zadrżały!...

Ale Jaśko nie zważa już na nic,
nie obchodzą go teraz siklawy,
grzmiące w dole, ni zbocza krzesanic, ni zielone i modre gdzieś stawy: jeno przypadł do skały z westchnieniem, roześmiany, szczęśliwy, jak dziecię,
a oparłszy się o nią, ramieniem,
jął łapczywie garściami rwać kwiecie!
A co zerwie kwiat który w zapale, co go wplecie w wiązankę, to gada:
...„Bedom, Hanuś,
lo ciebie korale!
i ze smatki
haj bedzies tez rada!!!"

— — — — — — — — —

A tymczasem za ciche przełęcze już i słońce się zwolna schowało!...

i Jasicek miał kwiecie naręczek (ale zwykle takiemu jest mało) i rad jeszcze, by zerwać choć z kilka: chociaż ze dwie, ze cztery — tafniusie!

...Do zachodu wszak jeszcze, jest chwilka, a tak trudno się oprzeć — pokusie!... a tak trudno powiedzieć: „Już schodzę!"

a tak żal ci z tem miejscem się rozstać, bowiem sezam wprost kwiatów przy drodze: tak byś wszystkie odrazu chciał dostać,
żeś zapatrzył się, Jaśku, przed siebie
i nie czujesz, nie widzisz oczyma, —
że pod stopą twą głaz się kolebie, że zaledwie skał innych się trzyma, i, że jeśli niebacznie swe kroki stawiać będziesz nad granią tą zdradną — głaz się urwie, i... runiesz w potoki, no i — Hance korale przepadną!...

Ale Jasiek nic nie wie, nie słyszy:
rwie szarotki i, aby w dół nie spaść,
skał się chwyta...

— — — — — — — — —

I naraz — wśród ciszy — coś z okrzykiem runęło gdzieś w przepaść!...

. . . .

I nie wrócił ci juhas już wcale żyw w osiedle do swoich, do chaty!
— i przepadły Hanusi — korale!
i powiędły zerwane gdzieś kwiaty!...
i niemało łez gorzkich wylano, a i smutek był wielki w dniu owym, gdy Jasicka na trzeci dzień rano na „smentarzu" grzebano wioskowym!...

A. SEELIEB.

O tych co drogi nam torowali.

Dzięki uprzejmości jednego z moich przyjaciół miałem możność przeczytać kilka numerów „Zakopanego“ z roku 1914, organu ówczesnego **„Związku Przyjaciół Zakopanego“**, redagowanego najpierw przez **Marjusza Zaruskiego**, a następnie przez **Józefa Diehla i Dr. Żychonia.**

Dziwny jakiś smutek nawiedził mnie po przeczytaniu tych dawnych kart; odczułem jakiś lęk rozpaczliwy, utonąłem w okrutnej beznadziejności.

Zdawało mi się, że leży przedemną trup, który przyszedł do mnie z wielkiej mogiły przeszłości, by poskromić moją dumę, złamać moją wiarę, stłumić moje aspiracje i ściągnąć je z wyżyn na smutny teren rzeczywistości.

Więc był swego czasu **„Związek Przyjaciół Zakopanego“**; był organ tego związku **„Zakopane“**; stali na barykadzie dzielni, pełni zapału ludzie. Wszystko już było.

Związek ten miał program: szeroko nakreślony, o dużym rozmachu.

Związek ten miał organ **„Zakopane“**: dobrze redagowany, bogaty w treść i ogłoszenia.

Pracowali ludzie dzielni: **Żychoń, Winnicki, Diehl,** — aby wymienić tylko tych, którzy i dziś są czołowymi pracownikami Związku.

Wszystko było piękne i dobre. A jednak?

A jednak z tego wszystkiego zostało tylko kilka zadrukowanych kart.

Jakież to smutne: niewymownie smutne!

* * *

Z zazdrością patrzę na to stare „Zakopane“.

W dziale belletrystycznym: Poezje, opowiadania **(Barabasza:** Wspomnienia narciarza), satyry, szopki, opisy.

Ciekawe **rozprawy z dziedziny sztuki i folkloru (Z. Wasilewskiego:** Kultura a natura; Powrót do natury. **Skoczylasa:** Sztuka na Podhalu) lub z dziedziny narodowej i politycznej (**Dr. Diehl:** O Spisz i Orawę. **Zaruski:** W obronie czystości języka polskiego).

W artykułach o treści aktualnej i lokalnej **Dr. Żychoń** roztrząsa sprawę Klimatyki i Gminy, ś. p. **Świerz** mówi o dziale taternictwa w Muzeum, Związek Przyjaciół Zakopanego zajmuje głos w sprawie kasyna gry, **Dr. Diehl** prawi o Ruchu Podhalańskim etc., etc.

Kronika bardzo obfita i żywa.

A dział ogłoszeniowy?! Gdzie dzisiejszemu **„Zakopanemu“** do dawniejszego.

W pierwszym numerze z 31 stycznia 1914 r. **na 16 stron jest 8 stron tekstu redakcyjnego a 8 stron ogłoszeń!** Są tam ogłoszenia miejscowe (pensjonaty, sklepy, banki etc.) i zamiejscowe (Bełdowski, Gorecki etc.), często ilustrowane, co nadaje tej części czasopisma pewną żywość i rozmaitość.

Format sympatyczny (31×23), okładka kolorowa, w pierwszych numerach ilustrowana.

Ale mimo, iż pionierzy wówczas byli pełni zapału, mimo iż program ich był bez zarzutu i mimo iż stworzyli, w postaci czasopisma doskonale postawionego, bardzo użyteczny instrument pracy, — mimo to wszystko pozostały tylko martwe, zadrukowane karty, jako jedyny owoc tych wysiłków.

My, dzisiejsi przyjaciele Zakopanego, nie wnosimy nic nowego do programu ani do metody pracy. Wszystko już było!

Co więcej! Sądząc z ilości ogłoszeń, szczególnie miejscowych, pensjonatowych (27 anonsów; w tym samym stosunku ilości anonsów do ilości istniejących pensjonatów powinniśmy mieć dziś około 70 anonsów, a mamy ich tylko (w nrze 23 „Zakopanego“) aż 2) i kupieckich, należy przypuszczać, że ówczesne społeczeństwo zakopiańskie o wiele więcej miało zrozumienia dla celów Związku Przyjaciół i o wiele więcej je popierało.

Dlaczegożby więc nam miało lepiej poszczęścić się, niż naszym poprzednikom?

Ta myśl, że w Zakopanem nic się udać nie może, że jakiś bakcyl tajemniczy i groźny zatruwa pracowników społecznych i całe społeczeństwo — spadła mi kamieniem na piersi, wżarła się w mózg i doprowadzała mnie do rozpaczy.

* * *

Kiedy jednak byłem pogrążony w tych ponurych rozmyślaniach, nagle jasna myśl zaświtała mi w głowie i rozprószyła złowrogie ciemności. A potem druga. A potem trzecia. I jeszcze jedna, i jeszcze jedna.

Chwytałem się ich, jak taternik chwyta się zbawczych klamer na grani.

Robiło się coraz widniej, wróciły wiara w siebie i w przyszłość. Zrozumiałem cały bezsens mego zwątpienia i wyzdrowiałem.

I tak sam sobie tłumaczyłem:

Po 15 ciężkich latach — latach wojny i dezorganizacji, — odżywa instytucja, którą uważano za umarłą; odżywa mimo zmienionych radykalnie warunków. **Czyż można wyobrazić sobie lepszy dowód racji bytu i zdrowotności tej instytucji? Czyż nie dowodzi to, że ona odpowiada jakiejś nietylko przemijającej, ale stałej potrzebie? Że jest koniecznością?**

Taka instytucja może chwilowo usnąć; umrzeć nie może.

To przeświadczenie jest obfitem źródłem wiary w przyszłość, tej wiary, która jest najważniejszą przesłanką każdego powodzenia.

I za to, że nam to źródło odkryć pozwolili, należy się naszym poprzednikom szczera wdzięczność.

A dalej: czyż nie zostawili oni innych owoców swojej działalności? **Czyż mało to znaczy, że zaczynając robotę, oprzeć się możemy już na pewnej tradycji?** Że stworzyli nam **wzory**, z których niejeden i dziś da się zastosować? Co więcej, że **sami zostali na barykadach, może mniej płomienni, niż przed 15 laty, ale za to o 15 lat dojrzalsi i doświadczeńsi.**

A wreszcie: Zakopane ówczesne było doprawdy stolicą nietylko Tatr, ale i Polski, stolicą umysłową, leczniczą i turystyczną, stolicą „hors concours“, bezkonkurencyjną. Jeżeli mimo to już wtedy Związek Przyjaciół Zakopanego uważano za konieczny, to **o ile konieczniejszy jest on dziś, kiedy Zakopane ciężko musi walczyć z konkurencją, walczyć nie tylko o tytuł stolicy, ale często o sam byt.**

Więc wierzę, głęboko wierzę w nasz Związek; wierzę że istnieć i prosperować musi; wierzę, że całe społeczeństwo zakopiańskie, nie z idealizmu, broń Boże, ale z dobrze zrozumiałego własnego interesu, z całych sił poprze Związek i jego organ „Zakopane“.

A tym, którzy nam torowali drogę, którzy nam dali wiarę w powodzenie i stworzyli wzory i którzy z nami mimo wszystko stanęli do pracy: **CZEŚĆ!**

Komunikaty.

SPRAWOZDANIE
ze zbiórki urządzonej z okazji śmierci ś. p. Eberle — Harris.

Dochody:

Datek konsulatu szwajcarskiego	200
Na liście składkowej W. P. Dr. Czaplickiej	225
Na liście składkowej personelu kawiarni „Morskie Oko“	107
Datek pp. Corboz i Seelieba na uporządkowanie grobu	60
Razem	592

Rozchody:

Pogrzeb (rachunek Orkisza)	192
Wykupienie weksla	150
Częściowe umorzenie długu w pensjonacie	190
Uporządkowanie grobu	60
Razem	592

A. SEELIEB.

V. Międzynarodowy Kongres Turystyczny w Zakopanem.

W dniach 21 i 22 września b. r. obradował w Zakopanem V Międzynarodowy Kongres turystyczny, który rozłożył swe prace na kilka miejscowości w Polsce, jak Warszawę, Łowicz, Poznań, Kraków, Wieliczkę, Górny Śląsk (Katowice) i Zakopane. Rozpoczął się on w dniu 14 września przybyciem uczestników do Warszawy i jej zwiedzeniem, dalej wycieczką do Łowicza i Nieborowa, a następnie dwudniowemi obradami w Poznaniu, w którym przy tej sposobności zwiedzono Powsz. Wystawę Krajową i miasto. Dwa dni spędzono w Krakowie, jeden w Katowicach i wreszcie dwa ostatnie dni w Zakopanem. Przeznaczenie na pobyt i obrady, połączone z wycieczkami, dwóch dni w Zakopanem, a więc tylu, ile wyznaczono Poznaniowi z jego wspaniałą wystawą i Krakowowi z Wieliczką, świadczy aż nadto dobitnie o roli i znaczeniu, jakie Zakopane i Tatry odgrywają w propagandzie polskich wartości turystycznych.

Do Zakopanego przybyli uczestnicy kongresu w sobotę rano, o godzinie 7-ej. Na dworcu powitali kongres delegaci powiatowych i miejscowych władz oraz instytucyj i towarzystw z delegatami Polskiego Tow. Tatrz., które na terenie Zakopanego spełniało niejako rolę gospodarza, na czele. Do wysiadających z wagonów gości przemówił w imieniu Polsk. Tow. Tatrzańskiego i uzdrowiska p. dr. Józef Diehl. Na jego powitanie, wygłoszone w języku francuskim, odpowiedział w tym samym języku p. minister Junod, delegat szwajcarski, dyrektor generalny państw. urzędu turystycznego. Wśród delegatów oczekujących gości zauważyliśmy pp. zastępcę starosty dr. Wnęka, burmistrza Zakopanego L. Winnickiego, komisarza rządu dla uzdrowiska płk. T. Piątkiewicza, ks. dziekana Tobolaka, prezesa Polsk. Tow. Tatrz. inż. Czerwińskiego, dr. J. Diehla i t. d. Po powitaniu udali się goście autobusami Zakopiańskiej Spółki Samochodowej do hotelu „Bristol“, gdzie zamieszkali. Po spożyciu śniadania rozpoczęły się obrady kongresu, które trwały do godziny 12 w południe.

O godzinie 12.30, mimo ulewnego deszczu, padającego od samego rana, a spowodowanego, po parotygodniowej wspaniałej pogodzie, wiejącym w nocy z piątku na sobotę wiatrem halnym, udali się uczestnicy kongresu trzema autobusami do Morskiego Oka w Tatrach, gdzie ich oczekiwała wielka, jak na 21 września niespodzianka, w postaci białej pokrywy śnieżnej i białych puchów łabędzich, przesłaniających gęstym woalem szczyty tatrzańskie. Już w czasie jazdy, w miarę wznoszenia się w górę szosą, jadący wypatrywali, kuląc się pod wpływem coraz bardziej wzmagającego się chłodu, objawów zimy i następstw wyjątkowo szybko obniżającej się temperatury i dojrzeli je wreszcie przy Wodospadach Mickiewicza, na krótkim postoju. Całe niemal zbocze Wołoszyna upstrzone było większemi lub mniejszemi płatami świeżo spadłego i wciąż jeszcze padającego śniegu. Po minięciu Wanty i serpentyn, mniej więcej od finishu Wyścigu Tatrzańskiego, krajobraz zaczynał przybierać coraz więcej charakter zimowy. Już nie tylko szczyty i zbocza regli, ale i droga sama usłała się śniegiem, a powłoka jego grubła z każdym niemal metrem wznoszenia się w górę. Nad Morskiem Okiem zastali już uczestnicy rzeczywistą zimę. Biało i biało. Szczyty tonęły w mgłach i chmurach, z których odrywające się śnieżne płatki sypały się gęsto na siną taflę stawu i całe, grozą przejmujące otoczenie Morskiego Oka. Mimo to, a może właśnie ze względu na niezwykłość nastroju w naturze, goście wysiadali z wozów pełni entuzjazmu i humoru. Walka śnieżkami, śmiech i gwar licznych głosów, rozgłośnemi echami powtarzany, zamącił na chwilę ciszę stoku moreny nad Morskiem Okiem. Chłód i sypiący gęsto śnieg spędził jednak wnet gości z nad stawu — zapełniając nimi werandę i salę bufetową schroniska P. T. T. W nadzwyczaj miłym nastroju spożyto urządzony przez P. T. T. obiad, w czasie którego bezustannie wznoszono toasty, na cześć gości, gospodarzy, pań a wreszcie Polski. W obliczu majestatu przyrody zniknęła wszelka sztywność i nuda oficjalnych bankietów, a wytworzył się nastrój rzeczywiście braterski konfraterni turystycznej. Po dokonaniu paru zdjęć zbiorowych wycieczki nad Morskiem Okiem zapełniono z powrotem autobusy i powrócono do Zakopanego. W czasie powrotu nastąpiło pewne wypogodzenie i w pewnym momencie, gdzieś między Filipką a Brzezinami, wyjrzało z rzednących chmur złote słońce i rozjaśniło oblicza otuchą lepszego jutra.

Wieczorem tego dnia odbył się w sali restauracyjnej hotelu „Bristol“ bankiet, urządzony przez Polsk. Tow. Tatrzańskie. Oprócz uczestników kongresu, których było wraz z towarzyszącemi im paniami, żonami delegatów, czterdzieści osób, wzięli w nim udział przybyli na ten dzień z Krakowa z Okręgowej Dyr. Robót pp. dyr. inż. Dudek i inż. Zientkiewicz, wicewojewoda dr. K. Duch, z ramienia Polsk. Zw. Narc. ppłk. dypl. Bobkowski. Z Czorsztyna przybył właściciel tegoż p. Stanisław hr. Drohojowski. Polskie Tow. Tatrz. reprezentowali: prezes p. inż. Czerwiński, dr. Józef Diehl i Ignacy Bujak — władze miejscowe pp. burmistrz L. Winnicki i komisarz rządu płk. Piątkiewicz, wojskowość ppłk. dr. Czarnek, Związek Górali dyr. Wojciech Krzeptowski, Związek Przyjaciół Zakopanego pp. inż. M. A. Liberak i Listowski. W czasie bankietu przemówił pierwszy częścią po francusku, a częścią po niemiecku imieniem P. T. T. p. prezes inż. Czerwiński, następnie imieniem gminy przemówił po polsku burmistrz p. Winnicki, którego przemówienie tłómaczył na język niemiecki p. dr. M. Orłowicz. Na oba przemówienia odpowiedział częścią w języku niemieckim a częścią po francusku p. minister Junod, delegat Szwajcarji. Po bankiecie urządzono w sali pokaz tańców góralskich, które przeciągnęły się do późnego wieczora.

W drugim dniu obrad kongresowych w Zakopanem, a ostatnim dniu wogóle kongresu, t. j. w niedzielę 22 b. m., uczestnicy tegoż udali się autobusami na wycieczkę do Pienin. Pogoda w tym dniu była nieco lepsza, chociaż z drugiej strony bardzo kapryśna. Raz słońce, to znowu mgła i deszcz, a nawet grzmoty i śnieg urozmaicały podróż. Wycieczka dojechała do mostu na Dunajcu pod Niedzicą i tu podzieliła się na dwie partje. Część uczestników udała się łodziami Dunajcem przez Pieniny do Szczawnicy Niżnej, a część samochodami do Czorsztyna, gdzie w południe spożyto obiad.

Po powrocie do Zakopanego odbył się w górnej sali recepcyjnej „Bristolu“ dalszy ciąg obrad i zakończenie Kongresu, a o godzinie 8-ej bankiet

urządzony przez Zarząd Uzdrowiska. W czasie bankietu przemówił do gości po niemiecku p. płk. Piątkiewicz, a od Kongresu w języku niemieckim i francuskim p. minister Junod, który przemówienie swe zakończył toastem na cześć Polski. Bankiet, wobec ograniczonego odjazdem pociągu czasu, zakończono o godzinie 9-tej wieczór.

Odjazd nastąpił o godzinie 9.35 wieczór. Wobec zamknięcia obrad kongresu i jego rozwiązania w Zakopanem kilkanaście osób a między niemi i p. minister Junod pozostali w Zakopanem na parodniowy pobyt.

Z uchwał kongresu, omawianych w zakopiańskich dniach obrad, wymienić należy uchwałę dotyczącą wydania przez europejskie związki turystyczne, wspólnym kosztem, propagandowej broszury o wartościach turystycznych Europy dla Ameryki, dalej uchwałę co do miejsca następnego Kongresu, którem ma być Hiszpanja i uchwałę wysłania depeszy do p. ministra Moraczewskiego z podziękowaniem za ugoszczenie Kongresu na ziemiach Rzeczypospolitej Polski i za znakomitą organizację.

Odezwa
wsprawie Klubu Francuskiego.

Klub Francuski w Zakopanem prosi nas o zamieszczenie w naszem piśmie następującej odezwy, co chętnie czynimy ze względu na pożyteczny, kulturalno-społeczny charakter tej instytucji. — Redakcja.

Przed rokiem Zakopane wzbogaciło się o nową placówkę kulturalną: powstał bowiem Klub Francuski, który zakreślił sobie szeroki plan działania. Miał on dać zamieszkującym u nas stale lub przeżdżającym przez Zakopane Francuzom możność spotykania się i wzajemnej wymiany myśli. Przez to miał oddać usługę nietylko Francuzom, ale po części też i Zakopanemu, przyczyniając się, w miarę możności, do przyjmowania przyjezdnych Francuzów, do uprzyjemniania i urozmaicania im pobytu u nas. Bo wiemy, że ta dbałość o naszych gości, że te starania, aby im u nas było dobrze, należą do pierwszych naszych zadań. Jeżeli goście będą się czuli u nas dobrze, to i sami powrócą i innych do nas sprowadzą. „Wer Vieles bringt — bringt jedem Etwas" — powiedział Goethe, i słusznie. Jeżeli będziemy mieli w Zakopanem dużo instytucyj wszelkiego rodzaju, to każdy gość znajdzie coś, co go ciekawi i rozwesela.

Jesteśmy przekonani, że **dobrze postawiony Klub Francuski będzie jedną z tych nici, które ściągają Francuzów do Zakopanego i ich do tej miejscowości przywiązują.**

Ponadto Klub Francuski zaprowadza w najbliższym czasie specjalne biuro propagandowe i informacyjne dla Francuzów. Mamy nadzieję, że starania te dadzą bardzo dla Zakopanego pomyślne rezultaty.

Ale na tem nie miała się ograniczać działalność Klubu. Postawił on sobie też za zadanie **szerzyć znajomość wszelkich objawów cywilizacji francuskiej i budzić do nich zamiłowanie:** miał więc urządzać odczyty polskie dla szerokiej publiczności i francuskie dla miłośników tego języka, obchody, publiczne kursa języka francuskiego etc. i pogłębiać przez to przyjaźń polsko-francuską.

Wreszcie miał dać Zakopiańczykom **możność bezpośredniego zetknięcia się z elementem francuskim,** możność rozmawiania w języku francuskim i doskonalenia się w nim tym wszystkim, którzy język ten znają.

Klub Francuski, którego powstanie powitało bardzo wielu z ironicznym uśmiechem niedowierzania, ma już za sobą rok istnienia i pracy. Nie urzeczywistnił on jeszcze wszystkich swoich planów, ale zrobił przynajmniej coś: urządził odczyt francuski, akademję Focha, kursa języka francuskiego, czytelnię pism i bibljotekę.

Musimy jednak, niestety, stwierdzić, że Klub Francuski nie spotkał się ze strony społeczeństwa z tem zrozumieniem i z tem poparciem, na jakie miał prawo liczyć. Jak bardzo wiele naszych instytucyj, tak i Klub stał dotychczas ofiarną pracą jednostek, a liczba członków wahała się między 10 a 30.

A przecież w Zakopanem tyle jest osób, znających język francuski! Możnaby je liczyć na setki całe!

Dlaczegoż niema ich w Klubie? Czyż żałowałyby na tak piękny cel 2 zł miesięcznie? Czy też może jest to dowodem ich indyferentyzmu dla wszelkich spraw publicznych, a szczególnie ideowych?

Na najbliższem walnem zebraniu rozważany będzie wniosek p. Dr. T. przemiany Klubu Francuskiego na Towarzystwo Przyjaciół Francji. Gdyby ten wniosek przeszedł, to do takiego Towarzystwa Przyjaciół mogłyby należeć wszystkie osoby, interesujące się zagadnieniem stosunków polsko-francuskich, nawet takie, które nie znają języka francuskiego.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, by wpisywali się do Klubu i popierali przez to nasze usiłowania.

Czytelnia pism i bibljoteka otwarte są w środy, piątki i niedziele od 4—6-tej w Gminie, sala nr. 8. Dyżurni członkowie Zarządu przyjmują wpisy i udzielają wszelkich informacyj. Pozatem można się zwracać w sprawach Klubu o każdej porze do prezesa Klubu, p. prof. Seelieba, willa Paprotka, ul. Sienkiewicza, telefon 542.

Zarząd Klubu Francuskiego.

Kronika.

W sprawie budowy szkoły powszechnej i sprzeciwów. Pod koniec sierpnia odbyła się konferencja między burmistrzem Zakopanego p. Winnickim, a przedstawicielami Pol. Tow. Tatrzańskiego, komitetu budowy alpinarjum i Muzeum Tatrzańskiego. Jak wiadomo, wymienione instytucje wniosły memorjał przeciw decyzji budowy szkolnego gmachu na parceli gminnej przy ul. Ogrodowej. Na konferencji przedstawił p. Winnicki smutne położenie finansowe gminy zakopiańskiej, które nie pozwala na bezpłatne odstąpienie parceli gminnej na cele, jakie wymienia memorjał wspomnianych towarzystw, jakkolwiek kulturalna akcja owych instytucyj znajduje pełne zrozumienie u przedstawicieli samorządu. P. burmistrz wskazał również na fakt, iż gmina posiada na cele budowy szkoły powszechnej tylko tę jedną parcelę. Bo parcela przy ul. Nowotarskiej została przez reprezentanta ministerstwa oświaty uznana za nieodpowiednią, parcelę zaś „na Wilczniku" rada gminna w 1922 roku darowała skarbowi państwa na budowę gimnazjum. Przedstawiciele wymienionych instytucyj uznali w zupełności trudne położenie gminy i stwierdzili, że o złej woli ze strony rady gminnej lub o niezrozumieniu kulturalnych poczynań nie może być mowy. Zastrzegli się jednocześnie przeciw podsuwaniu im zamiarów, szkodliwych dla rozwoju zakopiańskiego szkolnictwa. W dyskusji zaznaczył p. Winnicki, że jedynem wyjściem byłoby, gdyby wspomniane towarzystwa wystarały się u rządu o fundusze na odkupienie parceli gminnej lub o dodatkową subwencję dla gminy na kupno nowej parceli. Ponieważ wymienione towarzystwa już poprzednio brały takie wyjście pod uwagę na swoich konferencjach, przeto postanowiono, iż wszystkie trzy towarzystwa rozpoczną akcję u czynników rządowych w sprawie dodatkowych kredytów na cele szkolnego budynku, oraz w sprawie ugodowego wyrównania sprzecznych interesów.

Mamy nadzieję, że wzajemne porozumienie i formułowanie postulatów na podstawie docenienia obustronnych kulturalnych dążeń i docenienia trudności w gminie doprowadzi do pożądanego celu, t. zn. Zakopanemu da nowoczesny budynek szkolny, a jednocześnie zaspokoi aspiracje wspomnianych instytucyj.

Jak nas informują, Muzeum Tatrzańskie przez jednego z członków w tym samym dniu, w którym odbyła się konferencja, przedstawiło sprawę dodatkowych kredytów i wykupienia parceli bawiącemu w tym czasie w Zakopanem dyrektorowi departamentu nauki. Jednocześnie Muzeum Tatrzańskie zwróciło się do Państw. Instytutu Meteorologicznego z wezwaniem, aby P. I. M. (PIM) ze swojej strony zabiegał o potrzebne fundusze. Jak się przedstawia natomiast akcja ze strony Pol. Tow. Tatrzańskiego i komitetu budowy alpinarjum, dotychczas nie wiemy. S. S.

Ku czci Kazimierza Pułaskiego. W nocy z 8 na 9 października 1779 roku w bitwie pod Savannah o wolność Stanów Zjednoczonych, padł raniony pociskiem nieprzyjacielskim, bojownik o wolność Polski i Ameryki, wiekopomnej pamięci konfederat barski, Kazimierz Pułaski. W parę dni potem przewieziony na statek, zmarł wskutek wywiązania się gangreny — dnia 11 października 1779 roku, a więc stopięćdziesiąt lat temu. W roku bieżącym czcić będzie pamięć wielkiego bojownika o wolność i prawego rycerza Marji, tak jego Ojczyzna — Polska, jak i kraj, o którego wolność i prawo do życia, u kolebki powstawania mocarstwowej potęgi Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, walczył. Zakopane rocznicę zgonu Kazimierza Pułaskiego święcić będzie w dniu 13 października. Program uroczystości został ustalony na posiedzeniu komitetu w dniu 25 b. m., a obejmować będzie nabożeństwo, po nabożeństwie uroczysty Poranek dla młodzieży szkolnej i wieczorem Akademję. Szczegóły ogłoszone zostaną później. Organizację uroczystości powierzono Związkowi Oficerów Rezerwy, który do współpracy powołał wszystkie miejscowe stowarzyszenia i związki.

Pożyteczne zarządzenie. Komisarz Rządu dla Uzdrowiska, p. płk. T. Piątkiewicz, wydał zarządzenie, zakazujące „dekorowania" drzew, słupów i t. p. różnemi ogłoszeniami prywatnemi, jakie się spotyka na każdym niemal kroku. Zarządzenie to ma podwójny cel — 1) ma chronić drzewa od uszkodzeń, które nieraz na skutek umocowywania na nich takich obwieszczeń, zapomocą gwoździ, zdrapywania kory itd., sprowadzają uschnięcie ich, — 2) ma zapobiec nieestetycznemu szpeceniu uzdrowiska. Policja sanitarna uzdrowiska otrzymała polecenie jak najsurowszego przestrzegania tego nakazu, usuwania wszelkich plakatów, wywieszek itd. i ich niszczenia, a wreszcie do pociągania do odpowiedzialności tych, którzy tego zakazu przestrzegać nie będą. Niestosowanie się do zakazu może pociągnąć za sobą karę w postaci grzywny do 50 zł, względnie aresztu do trzech dni. Fakt wydania tego zakazu ze strony Zarządu uzdrowiska przyjąć należy z zadowoleniem do wiadomości, gdyż rzeczywiście plaga oblepiania i oszpecania w Zakopanem drzew i słupów doprowadzona została do szczytu. Pod tym względem za wzór służyć mogłaby nam Krynica, w której już od dawna nie toleruje się tego „domowego" sposobu reklamy, dozwalając do plakatowania jedynie na specjalnych miejscach i tablicach.

Strajk w kamieniołomach. W piątek 20 b. m. wybuchł w Kamieniołomach Tatrzańskich Fundacji Kórnickiej strajk, na skutek niewypłacania od dłuższego czasu zarobków robotnikom. Zastrajkowało 240 robotników, którzy przybrali dość ostrą pozycję, nie dopuszczając w dniu tym do ładowania żadnych transportów. Strajk na szczęście zdołano zlikwidować w ciągu 24 godzin, uskuteczniając wypłatę.

Pogoda i śnieg. Cudna przez ciąg paru tygodni pogoda, załamała się w nocy z piątku na sobotę (20 i 21). Zniszczył jej czar i urok wiatr halny, który napędził nad ranem w sobotę zwały czarnych chmur. Oziębiło się równocześnie znacznie i lunął rzęsisty deszcz, który w górach zamienił się w śnieg. Śnieg sypał przez parę dni, zaścielając szczyty, a nawet regle grubą warstwą śniegu. O grubości jej świadczyć może najlepiej to, że we wtorek i środę, t. j. 24 i 25 września nie można było dojechać samochodami do Morskiego Oka, gdyż na drodze warstwa 40 do 60 centymetrowa śniegu ruch ten na przestrzeni jakiego 1½ kilometra przed Morskiem Okiem zupełnie zatamowała. Poprawa pogody nastąpiła dopiero w dniu 25 bm., a wysoki obecnie stan barometru pozwala przypuszczać, że dnie krytyczne już minęły i cudna jesienna pogoda potrwa jeszcze długo.

Ze Związku Przyjaciół Zakopanego.

Powstanie Komitetu Imprez Sportowych. Dla usprawnienia prac organizacyjnych, związanych z urządzaniem na terenie Zakopanego imprezami sportowemi, dalej dla odpowiedniego i programowego ich rozplanowania co do terminów, a wreszcie ze względu na stronę finansową i konieczność ponoszenia z tej racji pewnych ciężarów finansowych ze strony obywatelstwa Zakopanego, wymagającą odpowiedniego ustosunkowania się zależnie od celowości i znaczenia danej imprezy, postanowiła dyrekcja Związku Przyjaciół Zakopanego zawiązać osobną sekcję Komitetu Imprez Sportowych. W tym celu zwołano w dniu 20 bm. zebranie organizacyjne, które w zasadzie koncepcję tę przyjęło, wybierając tymczasowy Zarząd, który przystępuje odrazu do działalności i zwołuje na dzień 30 b. m. (godz. 8.30 wieczór) do hotelu „Bristol" pierwsze posiedzenie pełnego Tymczasowego Komitetu Imprez Sportowych, na którem będzie omawiany i układany program imprez sportowych na sezon zimowy 1929-30.

Z literatury.

Jan Czempiński — Kazimierz Pułaski. Ukazała się nakładem Magistratu warszawskiego broszura pod powyższym tytułem. Wydana z racji 150 rocznicy bohaterskiego zgonu rycerza wolności na polu chwały, przedstawia ona na tle materjałów historycznych życie i działalność Kazimierza Pułaskiego. Życie i czyny wielkiego rycerza mają także pewien związek i z naszą ściślejszą ojczyzną, t. j. z Podhalem. Słynne były bowiem walki konfederatów barskich na Podhalu, przy bardzo wydatnym udziale górali — a pamięć o nich żyje dotąd w tradycji, szczególnie w okolicy Krynicy, gdzie w Muszynce, oddalonej od niej o 14 km a w pobliżu Tylicza słynne są okopy Pułaskiego. W starej cerkiewce w Muszynce przechowuje się obraz św. Barbary, który wedle tradycji używany był w oltarzu polowym w okopach Pułaskiego. Praca p. Jana Czempińskiego ma jeszcze i ten związek z Zakopanem, że była pisana tu w ciągu lipca i sierpnia b. r. i że autor posługiwał się w swej pracy w dużej części materjałem historycznym ze zbiorów po ś. p. E. Świeżawskim w Bibljotece Publicznej.

Lista gości

za czas od 18 do 24 września 1929.

Atteshändlerówna Edwarda, Kraków, Jaz.
Astel Joachim, Przemyśl, Krupówki 35.
Aulich dr. Jerzy z ż., Bielsko, H. Europejski.
Adamowicz Irena, Warszawa, **Bór.**
Bauer Joachim, Lwów, **Warszawianka.**
Bartkiewicz Henryk, Tarnów, Śnieżka.
Bajer Ela M., Włocławek, Piast.
Braunowa Helena z s., Kraków, Czernichowianka.
Bednarek Joachim, Łódź, Zakątek.
Bekaert Mariel z ż., Belgja, Bristol.
Birman Sala, Łódź, Zakątek.
Białasowa Kazimiera, Staszów, Sanat. Nauczyc.
Bielicka Helena, Warszawa, Krupówki 17.
Brill dr. Henryk z ż., Lwów, Bristol.
Bieliński Klemens, Bracaw, Polic. Dom Zdr.
Bista Jan, Kochłowice, Ślązaczka.
Biegeleisen Eljasz z ż., Kraków, Władysławka.
Bortnik Bronisława, Lwów, Albatros.
Bronikowski Witold z ż., Warszawa, Łomnica.
Borowska Stefanja, Tuchów, Morskie Oko.
Bomblewska Wanda, Łódź, **Ludka.**
Bukowska Bronisława, Łódź, Zakątek.
Bucholcówna Helena, Łódź, Złotogłów.
Blumental Rywka, Warszawa, Zawory.
Burakowski Józef, Warszawa, Baszta.
Burdówna Janina, Wola Zabierz., Sanat. Naucz.
Byliczyńska Zofja, Warszawa, Poraj.
Cukierówna Marja, Warszawa, Albion.
Chronowski Józef z c., Toruń, Morskie Oko.
Chronowski Bolesław, Toruń, Morskie Oko.
Chrzanowska Zofja, Częstochowa, Albatros.
Chrzanowski Inż. Romuald z c., Bielsko, Hp. Gewont.
Czarnocka Marja, Bulwary Słowackiego.
Czartoryski Roman Ks., Saslinów, Konradówka.
Czernicki Zygmunt, Lwów, Krupówki 19.
Czwaczka ks. Antoni, Bilka Szlach., Księżówka.
Czochralski Adam z r., Warszawa, Bristol.
Czapska Irena, Warszawa, Albatros.
Drake Wiliam Marek, Anglja, Bristol.
Dańkowska Leokadja, Warszawa, Oksza.
Drabarek Helena z m., Warszawa, Świetlana.
Deissneberg Marja, Kraków, Bank Polski.
Drzewiecki Wiesław, Warszawa, **Renaissance.**
Dębnicki Leon z ż., Kraków, **Carlton.**
Debrey Charles z r., Dąbrowa, Morskie Oko.
Dwernicki Karol z br., Witrytów, M. Oko.
Dietrich Inż. Witold z ż., Kraków, Tanwia.
Dzieduszycka hr. Róża, Niesłuchów, **Radowid.**
Dronka Jan, Kraków, Wojciechowo.
Dostal Sabina, Warszawa, Krokus.
Dobrzyńska Alicja, Warszawa, **Leśniczanka.**
Dobosz Emil, Kraków, H. Europejski.
Dudek Mieczysław, Michałowice, Baszta.
Długoszewska I. z c., Warszawa, Sienkiewiczówka.
Dudek Henryk, Kraków, **Wersal.**
Durczykówna Alina, Pułtusk, Czerw. Krzyż.
Dydyński Zdzisław, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Dyhdalewicz ks. Józef, Przemyśl, Pod Gubałówką.
Estreicherówna Esne, Warszawa, **Carlton.**
Ettingerowa Romana, Warszawa, Albion.
Ettingerowa Romana, Warszawa, Piast.
Francis George z ż., Ameryka, Bristol.
Fass Róża, Kraków, Trzy Róże.
Frenklówna dr. Jadwiga, Kraków, Cis.
Frenkiel Zygmunt, Paryż, Cis.
Feld Emanuel, Skoczów, Granit.
Federowiczowa Marja, Lwów, **Warszawianka.**
Fijałkowski Bolesław, Katowice, Przystań.
Fiszer Inż. Jan z ż., Kraków, Złotogłów.
Fuglewicz Władysław, Jarosław, Sędziówka.
Gadkowska Marja, Sokołów, Blanka.
Gałuszewski Zenon Wł., Warszawa, Bristol.
Gordylewicz Aleksander, Rodów, Sędziówka.
Gerwel ks. Antoni, Piekuły, Złota Pantera.
Getter Stanisław, H. p. Gewontem.
Goldfarb Klemens, Przemyśl, Kościel., Grandys.
Górnisiewicz Dr. Łucjan, Katowice, **Wersal.**
Gołębiowska Marta, Warszawa, Mirabella.
Gołębiowska Aniela, Kromołów, Sanat. Nauczyc.
Godlewski ks. Marceli, Warszawa, Księżówka.
Gociewicz Wincenty, Węgrów, Czerw. Krzyż.
Grünspan Abraham z ż., Rzeszów, Granit.
Gutaj Władysław z br., Sądowa Wisznia, Olcza.
Guttman Franciszek z ż., Starogard, Bristol.
Grzybowska Krystyna, Kraków, **Carlton.**
Grynkiewicz Filip, Wilno, Polic. Dom Zdr.
Haupt Dora, Lwów, Granit.
Halpern Osias, Wornolince, Nowot., Związcz.
Halpern Regina, Sanok, Nowot., Związcz.
Halka Marjan, Lwów, Baszta.
Halpern dr Józef Ascher, Lwów, Bristol.
Herman Joanna, Katowice, **Wersal.**
Hrebnicki-Doktorowicz Konst., Włocławek, **Warszawianka.**
Herbich Kazimierz, Kalisz, Bristol.
Heinrich Aleksander, Warszawa, Żychoniówka.
Heifec Jeta, Łachwa, Bocian.
Hecht Karol, Lwów, Czerwony Krzyż.
Hilleks Wilhelm z ż., Kalisz, Bristol.
Hillekes Marja z siostrą, Kalisz, Bristol.
Horoszkiewicz Tadeusz, Bielsko, Hp. Gewontem.
Horbaczewska Marja, Warszawa, Eden.
Izdebska Janina, Warszawa, Bank Polski.
Idowska Hieronima, Łódź, Zakątek.
Idczak Janina, Łódź, Zakątek.
Jabłoński Tadeusz, Warszawa, **Radowid.**
Jabłońska Janina, Sądowa Wisznia, Olcza.
Jankowska Stefanja, Chicago, Morskie Oko.
Jakubczyk Jan, Katowice, H. Turystów.
Janta Połczyński Maciej, Wysoka, **Radowid.**
Jaskólska Teodozja, Głonina, Złotogłów.
Jasiński Jan, Poznań, Czerw. Krzyż.
Józefkowicz Marjan, Warszawa, **Wersal**
Jordan Mikiewicz, Tarnopol, Szałas.
Jurewicz Dr. Zyg. z s., Warszawa, Zakł. św. Józefa.
Kaczkowski Dr. Juljan, Kraków, Stochówka.
Kalina Leon, Warszawa, **Carlton.**
Kaizerówna Hilda, Cieszyn, Sanato.
Knapik Teofil, Sompolno, Blanka.
Karwański Franciszek, Tuchowice, Lwowianka.
Kramarczyk Karol, Kraków, Bristol.
Karczewska Nina, Warszawa, Żychoniówka.
Krämerman Mima z r., Pruchnik, Kościel. 45.
Klapersak Salomea, Warszawa, Stochówka.
Klasse Odo, Nowogródzkie, Krywań.
Kleinówna Hanka, Chrzanów, Janka.
Krzemień Helena, Łódź, Zakątek.
Kiffer Jan, Włochy, Czerwony Krzyż.
Klimaszewska Janina, Warszawa, Bristol.
Kwiatkowski Antoni, Borek Fał., Alinek.
Klinger Marja, Wadowice, Grunwald.
Kiełbasiewicz Bron., Lwów, **Warszawianka.**
Kornfeldówna Bella, Warszawa, Zawory.
Kowalska Marja, Krasnobród, Czerw. Krzyż.
Kowalska Teodozja, Łódź, Zakątek.
Kondratowicz Władysław, Warszawa, Albion.
Kłos Stanisław, Przemyśl, **Wersal.**
Kowalska Amalja, Kraków, H. p. Gewontem.
Kołodziejski Franciszek, Białostockie, Stamary.
Klonek Fr. z ż., Kraków, **Borek.**
Korczyński Tadeusz z ż., Poznań, Bristol.
Kozłowska Jadwiga, Warszawa, Szałas.
Konopacka Zofja, Warszawa, Krywań.
Koblówna Marja, Tarnopol, Tarnopolanka.
Köhsling Konstanty z ż., Lwów, Leśniakówka.
Korczyński Stanisław, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Knopp Alfred, Tomaszów, Baszta.
Kulczycki Tadeusz, Kraków, Nosal.
Kruszyński Eugenjusz, Warszawa, Dworzec Tatrz.
Krupczakówna Emma, Sanat. Nauczyc.
Kusmer Inż. Edmund, Kraków, Morskie Oko.
Kudlińska Barbara, Kraków, Leśniakówka.
Kryński A., Sosnowiec, H. Europejski.
Kryński Włodzimierz, Warszawa, H. Europejski.
Lang Karol, Lwów, Krupówki 35.
Latocha Eugenja, Łódź, Zakątek.
Lande Jerzy Stefan, Łódź, Sarjusz.
Laskowska Stanisława, Warszawa, Lwowianka.
Lazer Dawid z ż., Kraków, Anastazja.
Lauerowa Regina, Warszawa, Wielkopolanka.
Landau Leon, Andrychów, **Ludka.**
Lewin Baruch, Łódź, Skibówki 8.
Leysen Johan, Belgja, Bristol.
Limnach Franc. z ż., Drohobycz, Hala.
Lipińska Jadwiga, Łaziska, Bristol.
Lubecki Leon, Jurand.
Łaguna Dr. Stanisław, Poznań, Szałas.
Łacińska Jarosława, Warszawa, Atlas.
Łagiewska Anna, Łódź, Zakątek.
Łukicz Olga, Ostróg, **Ludka.**
Łomiński Józef z ż., Warszawa, Lotos.
Łapicka Alina, Warszawa, **Radowid.**
Łączyńska Marja, Srebrna Góra, Gałek.
Łubkowska Janina, Łowicz, Szymony.
Ławit F. z ż., Łódź, **Ludka.**
Małachowska Marja, Warszawa, Wawel.
Mazurkiewiczówna Gabrjela, Łódź, Zakątek.
Matznerowa Helena z c., Wadowice, Anastazja.
Madejowa Janina, Świetnik, Sanat. Nauczyc.
Markowicz Dr. Mieczysław, Kraków, Strzecha.
Majershof Rachela, Tarnów, Nowot., Związcz.
Majcher Agata, Lwowskie, Zochna.
Maś Stanisław, Tarnów, **Wersal.**
Mlastek Wiktorja, Kozice, Ślimakówka.
Mann Stanisław, Kęty, Morskie Oko.
Maniecka Klementyna, Jedlicze, Sanat. Nauczyc.
Maliński Mieczysław, Warszawa, Oaza.
Makowiecki Jan z ż., Warszawa, **Henka.**
Metter Jacheta, Łódź, Zakątek.
Merunowiczowa Janina, Warszawa, H. Europejski.
Mek Henryk z ż., Nastarów, Morskie Oko.
Michelson M. z ż., Warszawa, Sienk., Gałek.
Micielski Leonard, Łódź, Blanka.
Miziewiczowa Marja, Jugowice, **Henka.**
Mierzejewski Stanisław, Warszawa, Jerzewo.
Mikuła Mieczysław, Katowice, Cieszynianka.
Mikulińska Zofja, Poznań, Dom Turyst. Nauczyc.
Mieńszykow Mieczysław, Poznań, Złotogłów.
Morawski Tadeusz, Mała Wieś, Bristol.
Mokrzycka Zofja, Warszawa, Płomień.
Moskalikówna Eugenja, Horodenka, Jurek.
Moldauer Nuchim z ż., Stryj, Bristol.
Mrozek Marceli, Gorzków, Bratnia Pomoc.
Muszyńska Antonina, Poznań, Polanka.
Muzin Małej Stan., Bratislava, **Warszawianka.**
Münz Józef, Lwów, Zamieć.
Muszalak Stefan, Łódź, Jasna.
Nagórska Tekla, Jabłowo, Modrzejów.
Nawratil Stefanja, Wadowice, Anastazja.
Namiot Izak, Warszawa, Cis.
Narzymski Stefan, Lwów, Znicz.
Nitsch Elżbieta, Żywiec, **Warszawianka.**
Nowak Stanisław, Kościejowa, Zochna.
Nodzyński Karol, Kraków, Sanato.
Orłowska Janina, Warszawa, Sienkiewiczówka.
Ornowski Antoni, Sosnowiec, Nowot., Gatlik.
Ornowska Janina z r., Sosnowiec, Nowot., Gatlik.
Ohly Karol, Kraków, **Warszawianka.**
Opachówna Julja, Nowy Sącz, Terenia.
Owczarski Stanisław z ż., Tarnów, Hp. Gewontem.
Ostaszewski Dr. Bronisław, Lwów, Oaza.
Olszewski Mieczysław, Szczuczyn, Krywań.
Ostrowski Anastazja, Grudziądz, Czerw. Krzyż.

Pankiewiczówna Marja, Łódź, Zakątek.
Parl Edmund z ż., Tomaszów, Baszta.
Pawczyńska Tatjana, Ostróg, Lalka.
Paprzycki Stefan, Poznań, **Carlton.**
Pawlak Józef, Warszawa, H. Europejski.
Pastówna Wiktorja, Kraków, **Maraton.**
Pagani Beatricze z siostrą, Warszawa, Piast.
Pasiecki Roman, Podwołoczyska, Czerw. Krzyż.
Pakeld Waldemar, Łódź, Jasna.
Presmanowa Regina, Łódź, Zakątek.
Plejsyng Zygmunt, Warszawa, Orawa.
Piotrowski Hieronim, Warszawa, Poraj.
Piskornik Katarzyna, Poznań, Żywcz., Kaspruś.
Piechowski Dr. Bolesław z ż., Poznań, **Wersal.**
Piotrowski Konrad z ż., Warszawa, Morskie Oko.
Piątkowski Ignacy, Grudziądz, Czerw. Krzyż.
Pollak Henriette, Katowice, **Wersal.**
Polakówna Stefanja, Kazimierz, Krywań.
Prószyński Tadeusz z ż., Warszawa, Bystre 2.
Pszczółkowska St., Częstochowa, San. Hawranka.
Płócienniк Józef, Łódź, Hp. Gewontem.
Potulicki hr. Jerzy, Pruchnowo, Bristol.
Podlecki W., Warszawa, Olcza.
Połczyński Janta Maciej, Wysoka, **Radowid.**
Postleb Artur, Łódź, Zawory.
Posadzówna Anna, Kopanica, Czerw. Krzyż.
Podhorski Zdzisław, Warszawa, H. Sport.

Puławska Józefa Kraków, **Wersal.**
Pruski Zdzisław, Piastów, Morskie Oko.
Pyrka Manswet, Warszawa, **Leśniczanka.**
Radomyska Helena, Kuchary, Bristol.
Rachmowa Zofja, Warszawa, Zacisze.
Raczyński Aleksander, Zawałów, Bristol.
Rajchlowa Zofja, Sanok, **Radowid.**
Rane Jan, Warszawa, Bristol.
Rauchberger Ernest, Lwów, Szałas.
Raschowa Dela, Kraków, **Maraton.**
Rzeźniczek Józef, Szopienice, Ślązaczka.
Reiser Manes, Alinek.
Riesenhorst-Riess Felicja, Kraków, Ermitage.
Ringel Ludwika, Sambor, Morskie Oko.
Rothówna Zofja, Kraków, Bank Polski.
Rosenblum Jerzy, Łódź, Przeptówki, Mraczelnik.
Rożewska Anna, Łódź, Zakątek.
Rosiakówna Zofja, Sosnowiec, Lunieczka.
Roszczykówna Rozalja, Więcławice, Sanat. Naucz.
Rousseau Helena, Katowice, Lotos.
Rondio Halina, Warszawa, Carmen.
Rogalówna Helena, Gdynia, Leśniakówka.
Rundko Stanisław, Warszawa, **Biały Dom.**
Rundo Eugenja, Warszawa, **Biały Dom.**
Ruchaj Władysław, Warszawa, H. Europejski.
Rudnicki ks. Tomasz, Rajskie, Szałas.
Skracha Jerzy z ż., Gdańsk, **Carlton.**
Sabolc Mieczysław, Warszawa, Wiosna.
Santarius Józef, Zawodzie, Ślązaczka.
Sławiński Kazimierz, Wilno, **Warszawianka.**
Sabałowski Kazimierz, Warszawa, **Maraton.**
Spaleniec Józef, Zdołbunów, Sanato.
Serafinowski Adam z ż., Sieraków, Hp. Gewontem.
Spychałowicz Edmund, Poznań, Bank Polski.
Święcla Lucyna, Warszawa, Mirabella.
Skibniewska Zofja, Warszawa, Bristol.
Sirkówna Helena, Łódź, Zakątek.
Silber Henryk, Przemyśl, Wersal.
Świerczyńska Felicja, Włocławek, Janka.
Śliwowski Stanisław, Warszawa, Morskie Oko.
Siekiera Szymon, Czarny Las, Ślązaczka.
Sobolewska Wanda, Warszawa, **Carlton.**
Smoleński Dionizy, Warszawa, Morskie Oko.
Soldinger Józef, Kraków, **Maraton.**
Smoliński Józef, Kraków, Urocza.
Słobodzin Michał z ż., Lublin, Biały Dwór.
Sokolnicka Zofja, Lwów, Poraj.
Sobolewski Władysław, Sanat. Nauczyc.
Sommer Lusia, Tyśmienica, Dworek.
Sokolnicki Gabrjel z ż., Lwów, Morskie Oko.
Suchowolska H., Warszawa, Krzept., Mraczelnik.
Suchorzewska Janina, Warszawa, **Carlton.**
Süsserowa Regina, Kraków, Strzecha.
Ślusarzówna Marja, Kraków, Halka.
Szachnerowicz Helena, Łódź, Jurand.
Schneia Karol, Lwów, **Warszawianka.**
Szuldberg Zdzisław, Warszawa, Morskie Oko.
Szwiec Józef, Toruń, Morskie Oko.
Szwabik ks. Antoni, Chodyszewo, Złota Pantera.
Szymańska Stefanja, Warszawa, Koliba.
Schreiner Chaim, Skole, Hp. Gewontem.
Schwalbe Kathe, Łódź, Złotogłów.
Schwarz Adam, Warszawa, Zakrzówek.
Schroeder Eugenja, Zgierz, Ustup 497.
Szuldberg Zdzisław, Warszawa, Zawory.
Szmideberg Eljasz, Warszawa, Bystre, Wójciak.
Szokalska Janina, Lutyńsk, Sanat. Nauczyc.
Szymański Antoni, Lwów, Pod Gubałówką.
Szatkowski Mieczysław, Łódź, Jasna.
Starocki Włodzimierz, Warszawa, Wacława.
Stanisz Dr. Tadeusz, Kraków, Mirabella.
Strzemieczny Zygmunt, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Sztajnbok Estera, Warszawa, Zawory.
Starska Halina, Kraków, H. Europejski.
Stottlerowa Jadwiga, Zawiercie, Poraj.
Stecki Konstanty z ż., Poznań, Krzemień.
Sternberg Michał, Wilno, Morskie Oko.
Targowski Józef, Warszawa, Bristol.
Trezzini Marja, Szwajcarja, Bulw. Słowackiego.
Teodorowiczówna Aleks., Włocławek, Jasna Pani.
Trepka Edward, Warszawa, **Ziemiański.**
Trzecieski Antoni, Poznań, Poraj.
Trey Aleksy, Łódź, Jasna.
Tomasik Mikołaj, Warszawa, Szałas.
Truchlińska Aleksandra, Katowice, Pod Gubałówką.
Urbanowicz Zofja, Warszawa, Żychoniówka.
Wachspress Majer z ż., Mościska, Granit.
Wandererowa Ida, Kraków, Anastazja.
Wasserstrom P. z ż., Bielsko, **Carlton.**
Warczygłowa Stanisława, Zakopane, Regel.
Wrechowska Bogumiła, Warszawa, **Carlton.**
Weisblum Izak, Dworek.
Wieleniewska Marja, Sosnowiec, Paryżanka.
Witkowski Stanisław z ż., Warszawa, Lalka.
Witkind Ala, Warszawa, Śnieżka.
Wicha Hilda, Wiedeń, Ogrodowa.
Wierzbowska Agnieszka, Warszawa, Bronisława.
Wiecha Stanisław, Książ Wielki, Polic. Dom Zdr.
Wizel Stefan, Warszawa, Albion.
Więckowski Zdzisław z r., **Jabłonów, Januszek.**
Wisińska Helena, Jaworów, Morskie Oko.
Wolter Stefanja, Ameryka, H. Europejski.
Wójcicka Felicja, Rumunja, Szałas.
Wójcicka Helena, Warszawa, Kasprusie 26.
Wurm Stefanja, Łódź, Zakątek.
Wysocka Marja, Kraków, Myszka.
Zanderer Stanisław, Stanisławów, H. Europejski.
Zaborski Dr. Stanisław, Dobry, San. Hawranka.
Zajączkowska Iza z c., Krosno, **Maraton.**
Zawadzka Felicja, Warszawa, Janówka.
Zadorecka Janina, Łódź, Albatros.
Zabiełło Stanisław, Moskwa, Oaza.
Zasadzka Felicja, Kraków, Złotogłów.
Zadębska Marja, Sława, Ciągłówka, Zwijacz.
Zadębski Feliks, Imielno, Ciągłówka, Zwijacz.
Zicber Stanisław, Jarosław, Pod Gubałówką.
Zdzieszyński Stefan, Warszawa, Oksza.
Żórawski Juljusz, Warszawa, **Carlton.**
Zomojtel Leopold, Grodno, **Carlton.**
Zubrzycki Wacław, Warszawa, Bank Polski.
Żytkiewicz Kazimierz, Piechowsk, **Radowid.**
Zych Franciszek z r., Poznań, Żywcz., Kaspruś.
Żelichowski Jerzy z ż., Kalisz, Lotos.
Żukowska Jadwiga, Warszawa, Mirabella.

Klasztor na Antałówce.

W dniu 2 sierpnia 1929 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego domu SS. **Urszulanek w Zakopanem na Antałówce.**

Panie i panienki, potrzebujące kuracji, znajdą serdeczną opiekę oraz wszelkie warunki, potrzebne do odzyskania zdrowia.

Prześliczne położenie wśród drzew świerkowych, niemal na szczycie Antałówki.

Urządzenia sanitarne według najnowszych wymagań. — Instalacja zimnej i ciepłej wody w każdym pokoju. — Opieka lekarska, apteka domowa. — Bardzo dobre i obfite pożywienie. — Oświetlenie elektryczne. — Telefon. — Radjo. — Bibljoteka — czasopisma itd.

Warunki utrzymania bardzo przystępne.

Informacyj bliższych zasięgnąć można we wszystkich klasztorach SS. Urszulanek polskich.

Dla uczenic uczęszczających do szkół średnich i powszechnych oraz dla zdrowych panienek, potrzebujących powietrza górskiego, utrzymują SS. Urszulanki osobne uzdrowisko w Zakopanem: **Willa św. Urszuli,** powyżej dworca kolejowego i w **Rokicinach Małopolskich** koło Rabki, poczta **Chabówka** stacja kolejowa na miejscu).

W Rokicinach na żądanie pomoc w naukach i konwersacja franc.

INFORMATOR

a) Dział adresowy:

Urzędy i instytucje:

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski".
Zarząd Uzdrowiska, Rynek.
P. Starosta Powiatowy przyjmuje we wtorki między godz. 10 a 12 przed południem w biurze Zarządu Uzdrowiska.
Komisarjat Pol. Państw., Rynek.
Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.
Lekarz klimat., Dr. Mastalerz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrowiska, Rynek.
Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.
Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.
Stacja Ratunkowa Zarządu Uzdrowiska w Zakopanem — Szpital Klimatyczny — telef. Nr. 444.
Tatrz. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatrz.
Dowództwo Garnizonu, Sanat. Czerw. Krzyża, ul. Chramcówki.
Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.
Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański".
Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańskiego.
Dr. Włodzimierz Jasiński, notarjat, Krupówki 39.
Sekretarjat Gremjum Właśc. Pensj., ul. Witkiewicza 1 — godziny urzędowania od 4—6 po południu (16—18). Tel. 308.

Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim".
Dr Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka" za pocztą, tel. 407.
Dr Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik", tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.
Dr Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.
Dr Franciszek Kowalski, Krupówki 26, dom Bogdańskiej.
Dr. Stanisław Wierzbicki, Krupówki 18, tel. 245.

Informator Nowotarski:

Dr. Franciszek Bahr, adwokat w Nowym Targu, Rynek, tel. 58.

b) Dział ogłoszeniowy:

Apteki:

„Pod Opatrznością Boską", ul. Witkiewicza.
III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246
Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem", F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

Fotograficzne Zakłady:

Kępińska Jadwiga, Krupówki 27, dom Fr. Curusia. Przyjmuje roboty amatorskie.
H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Krawcy:

„Sport", Krupówki 49 (P. Lal i F. Mizia).
Ludw. Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

Towary bławatne:

O. Kretschmer, Krupówki 74.

Galanterja, przybory do szycia i haftu:

Antoni Krzyżak, Krupówki, róg ul. na Rynek.
Mangel Maks, vis a vis Morskiego Oka (obuwie, trykotaże, bielizna, manufaktura), tel. 427.

Pamiątki, zabawki, art. sport.:

Bazar „Pod Góralem", Krupówki 49 (Instrumenty muzyczne).
„Teoptyga", M. Wojnar i Ska, Optyk, Krupówki 55, vis a vis rest. Karpowicza.
Pracownia art. rzeźb. T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, Willa „Szopenówka".

Maszyny do pisania i szycia.

„Hydropol", Zakopane, Krupówki 74.

Rowery i przybory.

„Hydropol", Zakopane, Krupówki 74.

Artykuły wodociągowe.

„Hydropol", Zakopane, Krupówki 74.

Żarówki elektryczne i baterje.

„Hydropol", Zakopane, Krupówki 74.

Restauracje.

Restauracja Mieszczańska, St. Bielatowicz, ul. Zamoyskiego, obok Składnicy Towarowej.

Opony samochodowe.

„Hydropol", Zakopane, Krupówki 74.

Biura sprzedaży wil i parcel:

T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.
J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.

Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

Prenumerata.

P. T. Prenumeratorów zamiejscowych uprasza się przekazywać prenumeratę przez P. K. O. Kraków, Nr. konta 409.650.

Adres Redakcji i Administracji: Zakopane — Składnica Gremjum pensjonatów, ul. Witkiewicza, telefon Nr. 308 — P. K. O. Kraków Nr. konta 409.650.
Wydawca: Związek Przyjaciół Zakopanego. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.